W ciągu roku teksty tych kazań oraz nagrania wideo odbierane są na 1.500.000 komputerów w 215 krajach, ze strony [www.sermonsfortheworld.com](http://www.sermonsfortheworld.com/). Setki ludzi ogląda wideo na YouTube, jednak w niedługim czasie zamiast na YouTube, zaczynają korzystać bezpośrednio z naszej strony internetowej. YouTube kieruje ludzi na stronę internetową naszego kościoła. Każdego miesiąca teksty kazań tłumaczone są na 36 języków, docierając do 120.000 osób. Teksty kazań nie są objęte prawami autorskimi i mogą być używane przez kaznodziei bez uzyskiwania naszej zgody. [Naciśnij tutaj, aby dowiedzieć się, w jaki sposób, co miesiąc możesz pomóc nam w wielkim dziele głoszenia ewangelii na całym świecie, w tym również wśród narodów muzułmańskich i hinduskich](http://www.rlhymersjr.com/donate.html).

Pisząc do doktora Hymersa, zawsze podaj nazwę kraju, w którym mieszkasz, gdyż inaczej nie będzie w stanie odpowiedzieć. Adres mailowy doktora Hymersa: [rlhymersjr@sbcglobal.net](mailto:rlhymersjr@sbcglobal.net).

# HEROD I JAN

**HEROD AND JOHN**

(Polish)

# Dr. R. L. Hymers, Jr.

Kazanie głoszone w kościele „Baptist Tabernacle” w Los Angeles,

w niedzielę wieczorem 12-go listopada 2017 roku.

A sermon preached at the Baptist Tabernacle of Los Angeles

Lord’s Day Evening, November 12, 2017

„Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc, że to mąż sprawiedliwy i święty, i ochraniał go, a słuchając go, czuł się wielce zakłopotany, ale chętnie go słuchał” (Ew. Marka 6:20).

Historia króla Heroda i Jana Chrzciciela to jedna z największych tragedii w Biblii i historii. Jan Chrzciciel był niezwykłym młodym ewangelistą. Głosił przeciwko królowi Herodowi – wahającemu się, słabemu monarsze, który chciał posłuchać Jana, chciał mieć pokój z Bogiem, jednak jego słabość i niezdecydowanie doprowadziły do ruiny i zabójstwa Jana Chrzciciela, którego głowę rozkazał ściąć!

Kiedy czytam o królu Herodzie, to zawsze jest mi go żal. A potem ogarnia mnie gniew. Był pożałowania godnym głupcem. Był tak blisko zbawienia, a jednak nigdy go nie doświadczył. Był tak blisko nawrócenia, a jednak trafił do piekła. Myślę o Herodzie i gdy słucham hymnu zaśpiewanego przez pana Griffitha, a moje serce zamiera:

Prawie przekonany, by uwierzyć;

Prawie przekonany, by przyjąć Chrystusa;

Prawie nie wystarczy; prawie to za mało!

Jakże smutny rozbrzmiewa płacz: prawie, lecz zgubiony!

(„Almost Persuaded”, Philip P. Bliss, 1838-1876).

Jakże smutny rozbrzmiewa płacz: prawie, lecz zgubiony!

Saga Heroda i Jana Chrzciciela ukazuje kilka ważnych prawd chrześcijańskich.

Po pierwsze, przesłanie zbawienia zawsze wzywa do podjęcia decyzji. Za każdym razem wezwani jesteśmy do podjęcia decyzji. Słowo „decyzja” wydaje się negatywne, jak w słowie „decyzjonizm”. Ale „decyzjonizm” jest niedobry tylko dlatego, że większość ludzi podejmuje złe decyzje! Herod mógł podjąć dobrą decyzję, ale zamiast tego wahał się i nigdy nie stanął po stronie prawdy, którą zwiastował mu Jan Chrzciciel. Najbardziej znaczące w zwiastowaniu Jana było to, że wzywał on do podjęcia decyzji. Zwiastował na temat pokuty i wzywał tych, którzy go słuchali do podjęcia decyzji. Zwiastował w tak potężny sposób, że ludzie wołali: „Cóż więc mamy czynić?” (Ew. Łukasza 3:10). Chrystus zwiastował w ten sam sposób. Dawał ludziom dwa wybory: piekło lub niebo; szeroką drogę prowadzącą do zatracania lub wąską, wiodącą do życia; dom zbudowany na piasku lub na skale; Boga lub mamonę. Ludzie musieli stanąć po jednej lub po drugiej stronie; wybrać Chrystusa lub być przeciwko Niemu. Zwiastowanie Chrystusa wymagało podjęcia przez słuchaczy decyzji pójścia za Nim lub bycia przeciwko Niemu. W ten sam sposób zwiastował Piotr w Dniu Pięćdziesiątnicy. Piotr głosił, że ludzie muszą podjąć decyzję, na co odpowiedzieli: „Co mamy czynić?” (Dzieje Apostolskie 2:37). W ostatnim rozdziale Dziejów Apostolskich zwiastowanie Pawła podzieliło słuchaczy na dwie grupy. „Jedni dali się przekonać jego słowom, drudzy natomiast nie uwierzyli” (Dzieje Apostolskie 28:24). Musieli podjąć decyzję! W przeciągu historii chrześcijaństwa, w czasie każdego przebudzenia boży ludzie zwiastowali w ten sposób. Ci, którzy ich słuchali, musieli podjąć decyzję!

Dzisiaj słyszymy inny rodzaj zwiastowania, bez żadnych wymagań. Niektórzy kaznodzieje zapraszają miło ludzi, aby zostali uzdrowieni. Inni opowiadają przyjemne i pełne pociechy historie, a jeszcze inni głoszą suche jak pieprz ekspozycyjne nauczanie Biblii, w którym nie ma mowy o odkupieniu przez krew. Gdzie w nich ogień? Gdzie wyzwanie? Nie dziwi, że młodzi ludzie uciekają z kościołów! Mogę zacytować wiceprezydenta Johna Nance Garnera (1933-1941), który powiedział kiedyś w innym kontekście „Moje głoszenie dzisiaj nie jest warte funta kłaków”. Historia Heroda i Jana Chrzciciela pokazuje naszą całkowitą nieumiejętność zwiastowania. Przypomina to, że Chrystus wymaga podjęcia decyzji. A nawiasem mówiąc, czy podjąłeś już decyzję? Czy wpłynęła na twoje życie? Czy zmieniła je?

Herod „chętnie go słuchał”. Herod lubił zwiastowania. Nawet podobało mu się to, co głosił Jan. Jednak nie miało na niego żadnego wpływu. Nie lubię, gdy ludzie mówią mi, jak wspaniałe kazanie zwiastowałem. Nie sprawia mi to radości. Cieszę się tylko, gdy ktoś zdecyduje się pokutować ze swoich grzechów i powierzy się całkowicie miłosierdziu Jezusa. Jedyne, co sprawia mi przyjemność, to definitywna decyzja, aby zaufać Jezusowi, nawracając się prawdziwie i doświadczając przemiany w życiu. To jest testem na to, czy moje zwiastowanie zostało przez Boga pobłogosławione! Nie chodzi o to, czy podobało wam się kazanie, czy poruszyło was ani nawet, czy lubicie mnie i moje kazania. Testem jest to, czy doprowadziły one do podjęcia decyzji, do aktu całkowitego zaufania Chrystusowi z całego serca i całym życiem? Pewna osoba powiedziała: „Czego więcej oni chcą?” Chrystus chce twoje całe życie – chce wszystko!

Jest coś smutnego w ludziach takich jak Herod. Prawie podjął decyzję. Prawie zdecydował się. Prawie był przekonany, aby zaufać Chrystusowi i stać się prawdziwym chrześcijaninem. Jakże żałośni i patetyczni są ludzie tacy jak Herod. Przychodzą do kościoła. Słyszą zwiastowanie i są poruszeni emocjonalnie. Czują, że powinni zaufać Jezusowi. Mówisz, że chcesz Mu zaufać. Jednak nigdy tego nie robisz. Zamiast zaufać Jezusowi, oczekujesz odczuć, które by to potwierdziły. Tak nigdy nie stanie się! Nigdy! Nigdy! Dlaczego nie? Jak mógłbyś coś odczuć, zanim Mu zaufasz? To bzdura! Jedynym sposobem jest zaufanie Mu, a nie oczekiwanie na emocje. Jesteś tylko jeden krok od zaufania Jezusowi. Jednak nigdy tego nie robisz. Jakże dziwnym jesteś człowiekiem. Przychodzisz w każdą niedzielę do kościoła. Jednak nie chcesz zaufać Zbawicielowi. Przychodzisz nawet do nas po nabożeństwie, ale nie masz zamiaru Mu zaufać. Pytam się ciebie: „Czy zaufałeś Mu?”. A ty mówisz: „nie”. Twoje „nie” brzmi bardzo zdecydowanie. Czy jesteś tak bardzo pewny tego? Dlaczego? Zapewne oczekiwałeś jakiś odczuć lub czegoś podobnego! Taki musi być powód! Będę brutalnie szczery z tobą. „Odczucia”, których oczekujesz są demonem. Diabeł kołysze tego demona przed twoimi oczami. „Muszę to poczuć! Chcę tego tak bardzo! Nigdy nie będę usatysfakcjonowany bez tego demona uczuć!”. Kiedy demon złapie cię i będziesz przez niego oczarowany, wówczas on da ci te odczucia! Będziesz pod jego zaklęciem, oczarowany tym, ale nigdy nie zostaniesz zbawiony! Demon „uczuć” będzie twoją miłością, twoim idolem. Kiedy do tego dojdzie, będziesz pod tak wielkim, hipnotycznym wpływem, że nigdy nie będziesz w stanie zaufać prawdziwemu Jezusowi, który umarł na krzyżu, by cię zbawić! Demon „uczuć” pociągnie cię do upadku, zniewolonego, uwięzionego, aż do głębi piekła. Niemalże słyszę, jak demon „uczuć” wyśmiewa się z ciebie! „Złapałem cię! Złapałem! Będziesz moim niewolnikiem w piekle na wieki!”. Nie uśmiechaj się. Miliony ludzi myślą, że mają Ducha Świętego, podczas gdy w rzeczywistości jest to demon. Zamiast być napełnionymi Duchem, są opętani przez demona! Ostrzegam każdego, kto szuka odczuć, które potwierdzą, że jest zbawiony. Ostrzegam was! Igracie z okultyzmem! Bawicie się ogniem! Porzućcie demona „uczuć” i oddajcie się Jezusowi – Bożemu Synowi, który przelał krew i umarł na krzyżu, by was zbawić!

Pewni kaznodzieje stają się źródłem zniewolenia. Znałem takich, którzy przyciągali ludzi do siebie, obiecując im zbawienie, podczas gdy robili rzeczy demoniczne. Przywiązywali swoich naśladowców do siebie, a nie do Chrystusa. Pod żadnym względem nie dotyczy to Jana Chrzciciela.

Herod wtrącił Jana do więzienia, ponieważ jego żona – Herodiada nienawidziła Jana za to, że nazwał ją cudzołożnicą. W Biblii czytamy: „Herod bał się Jana, wiedząc, że to mąż sprawiedliwy i święty”. Uważał Jana za człowieka świętego. Kilkakrotnie odwiedzał go w więzieniu. W Biblii podane jest, że „ochraniał go”. Wiedział, że w Janie było coś świętego, innego. „Chętnie słuchał [Jana]”. Podobny był do wielu ludzi, którzy oddają cześć świętym. Wiedzą, że święty, jak na przykład Augustyn, był kiedyś pobożnym człowiekiem, Mogą czytać i rozmyślać nad ich dziełami, ale nigdy nie zaufali Chrystusowi, chociaż Augustyn i inni o tym mówili. Myślę, że Herod patrzył na Jana tak, jak katolicy na świętych. „chętnie go słuchał”. Ale nie pomogło mu to!

Herod odwiedzał Jana w więzieniu. Wiedział, że nie podobało się to jego żonie, lecz mimo tego przychodził tam. Coś go tam przyciągało, coś nie do odrzucenia. Kiedy przychodził do Jana, „chętnie go słuchał”. To Duch Święty przyciągał go, aby posłuchał proroka. Jest wielu ludzi, którzy przychodzą do kościoła w tym samym celu. Lubią tutaj być nawet, jeśli kazania ich potępiają. Jednak nie powierzają się Chrystusowi. Herod był prawie w punkcie nawrócenia, lecz nigdy tego nie zrobił. Dlaczego rozkazał ściąć głowę Jana Chrzciciela? Jak zrozumieć człowieka takiego jak Herod?

Pod wpływem zwiastowania Jana, Herod odczuwał obecność i moc Bożą. Wiedział, że Jan miał rację, lecz nie chciał poddać się Chrystusowi. Rozumiał, o czym Jan zwiastował, ale nie chciał zaufać Chrystusowi. Cały czas uczył się i uczył, lecz nigdy nie zdecydował się ostatecznie zaufać Jezusowi. Nie chciał zmieniać swojego życia, gdyż musiałby odejść od nikczemnej Herodiady. Musiałby pozmieniać różne sprawy w swoim życiu. Wielu ludzi z Dalekiego Wschodu jest właśnie takich, jak on. Rodzice pozwalają im przychodzić do naszego kościoła, ale nigdy w pełni nie zgadzają się z tym, czego nauczamy. Myślą, że jesteśmy zbyt restrykcyjni. Ich dzieci przychodzą do naszego zboru, lecz są odciągane od Boga. Czy dotyczy to ciebie? Czy twoi rodzice myślą, że jesteśmy zbyt restrykcyjni? Pozwalają ci przychodzić, lecz krytykują nas w rozmowach z wami. Mówią, abyście nie spędzali za dużo czasu w naszym kościele. „Czy musicie przychodzić tutaj tak często?”. A wy jesteście rozdarci między rodzicami a kościołem. Wiecie, że mamy rację, ale chcecie zrobić przyjemność rodzicom. Boicie się stanąć po naszej stronie, przeciwko niechrześcijańskim rodzicom. Zapominacie, co powiedział Jezus: „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien” (Ew. Mateusza 10:37). Herod chciał być chrześcijaninem, ale chciał również zrobić przyjemność Herodiadzie. W Biblii czytamy: „człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu” (List Jakuba 1:8). Dr Charles C. Ryrie powiedział: „Człowiek o rozdwojonej duszy [to] osoba o rozdwojonej lojalności” (Ryrie Study Bible). Czyż nie tak było z Herodem? Chciał być chrześcijaninem i chciał zrobić przyjemność Herodiadzie. Był człowiekiem o rozdwojonej duszy, dlatego nie mógł stać się prawdziwym chrześcijaninem.

Niedawno była pośród nas dziewczyna z Dalekiego Wschodu. Chciała robić to, co podobało się rodzicom. A w tym samym czasie chciała również być chrześcijanką. Była rozdarta w środku, aż w końcu zobaczyła, że musiała powierzyć się całkowicie Jezusowi. Zdecydowała się postąpić wbrew woli rodziców i oddała całe swoje życie Jezusowi. W chwili, gdy to zrobiła, nawróciła się całkowicie. Zdecydowała się uczynić Jezusa Panem swojego życia. Zniknęło wszelkie zamieszanie. Obecnie jest wspaniałą chrześcijanką. Jednak Herod nie zdecydował się wybrać stronę Jana Chrzciciela zamiast Herodiady, dlatego nigdy nie stał się prawdziwym chrześcijaninem. Umarł i trafił do piekła. W Biblii czytamy: „wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć” (Księga Jozuego 24:15). Musicie wybrać między zgubionym rodzicami a Chrystusem. Musicie wybrać między zgubionym przyjaciółmi a Chrystusem. Nie ma innego sposobu, by zostać zbawionym i by mieć też wyraźne świadectwo przynależności do Chrystusa. Nie bądźcie chwiejni jak Herod. Wybierzcie Chrystusa i Kościół. Podejmijcie jasną decyzję. „Wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć”. „Człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu” (List Jakuba 1:8). Jezus powiedział: „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien” (Ew. Mateusza 10:37).

Herod słuchał zwiastowania Jana, „a słuchając go, czuł się wielce zakłopotany”. Tak, czuł się zakłopotany, ale nie zrobił tego, co najważniejsze. Z pewnością zrezygnował z pewnych grzechów. Tak, „czuł się wielce zakłopotany”, ale nigdy nie zrobił tej jednej rzeczy, o której mówił Jan. Nigdy nie zaufał Chrystusowi! Czyż nie jest to powodem, dlaczego i ty jesteś tylko „prawie, że” chrześcijaninem? Prawie, lecz nadal jesteś zgubiony! „Czuł się wielce zakłopotany”, ale nie wystarczyło. Pewna młoda kobieta powiedziała: „Czego więcej wymagać?”. Powinna była powiedzieć: „Czego więcej chce Bóg?”. Dr Martyn Lloyd-Jones zwiastował kazanie, które ja później trochę zmieniłem. Powiedział on: „Co cię powstrzymuje? Badaj siebie. Bądź mądry i porzuć to, [co cię powstrzymuje]! Bycie 'wielce zakłopotanym' nie [wystarcza]. Bóg chce całkowitego poddania się; nie [tylko] zrezygnowania z niektórych grzechów, lecz poddania życia Chrystusowi całą wolą! (Dr Martyn Lloyd-Jones, M.D., „Missing the Mark”).

Chcę powiedzieć tylko jeszcze jedną rzecz. W wersecie 24-tym Herodiada mówi córce, aby zażądała głowy Jana Chrzciciela. Herod bardzo się zasmucił, „ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników nie chciał jej odmówić” (Ew. Marka 6:26). Czy widzicie to – bał się o swoją reputację i o to, by nie stracić dobrej opinii. W sercu wiedział, że było to złe. Z jednej strony podziwiał Jana i wiedział, że miał on rację. A jednak poddał się grzesznikom i odrzucił jego zwiastowanie. Odrzucił wieczne zbawienie i poszedł prosto do piekła, gdyż bał się tego, co ludzie sobie o nim pomyślą. Czy jest coś bardziej głupiego! Nawet, jeśli cały świat będzie się śmiał i szydził z ciebie; nawet, jeśli cała rodzina stwierdzi, że stałeś się religijnym fanatykiem; nawet, gdy wszyscy będą nazywać cię głupcem, jakie ma to znaczenie, jeśli zostaniesz przyjęty przez Boga? Tylko On ma prawo osądzać!

Zrób to, co Bóg nakazuje ci, byś uczynił. Zaufaj Jezusowi – Jego Synowi i pokaż swojej rodzinie, przyjaciołom i wszystkim, że odwróciłeś się od tego grzesznego świata, że oddałeś całkowicie całe swoje życie Jezusowi Chrystusowi!

Kiedy uświadamiasz sobie, że Chrystus ma rację i jest prawdą, a nie powierzysz Mu się całkowicie, to nigdy nie doświadczysz pokoju. Biedny Herod! Jak straszne było jego życie po tym, gdy rozkazał ściąć głowę Jana! Wspomnienie Jana nawiedzało go i męczyło przez całe życie. Kiedy Herod usłyszał o Jezusie, myślał, że to Jan, który powstał z martwych. Wspomnienie Jana nawiedzało go i męczyło w snach! Śnił o naczyniu zbliżającym się do niego, na którym była głowa Jana. Jeśli odrzucisz prawdę, to jeszcze nie koniec. Będzie cię to męczyło i prześladowało na wieki. Nie da ci spokoju ani odpoczynku. Herod miał koszmary nocne dotyczące Jana – „Ach Janie, dlaczego cię nie posłuchałem? Ach Janie, dlaczego zlekceważyłem moją duszę? Ach Janie, dlaczego tak bałem się tego, co inni o mnie pomyślą? Ach Janie, jakim byłem głupcem”.

Wyobraźcie sobie, jakie było życie Heroda po tym, gdy rozkazał ściąć głowę Jana. Takie będzie też twoje życie, a może jeszcze gorsze, gdy nie zdecydujesz się porzucić świata i nie zaufasz Jezusowi Chrystusowi, powierzając Mu siebie. Nie boję się tego, że oskarżysz mnie o to, że was straszę. Chcę cię przestraszyć. Jeżeli nie przemawia do ciebie cudowna miłość Jezusa Chrystusa, to zrobię wszystko, co tylko możliwe, aby wystraszyć cię horrorem wieczności bez Chrystusa, wiecznym poczuciem winy, nigdy niekończącym się cierpieniem, niewyobrażalną męczarnią. To czeka tych, którzy nie porzucą wszystkiego i nie powierzą się z całego serca Chrystusowi. Oby Chrystus zbawił cię z grzechów. On pragnie to uczynić. Przyjdź do Chrystusa przez wiarę i zaufaj Mu, a zostaniesz zbawiony. Nie ma innego sposobu. Amen. Johnie Cagan, proszę przyjdź tutaj i poprowadź nas w modlitwie, aby ktoś oddał całe swoje życie Jezusowi.

PISZĄC DO DOKTORA HYMERSA, KONIECZNIE PODAJ, Z JAKIEGO KRAJU TO ROBISZ, GDYŻ INACZEJ NIE BĘDZIE ON W STANIE ODPOWIEDZIEĆ NA TWÓJ EMAIL. Jeżeli te kazania są dla ciebie błogosławieństwem, wyślij email do doktora Hymersa i powiedz mu o tym, zawsze podając nazwę kraju, z którego piszesz. Adres mailowy doktora Hymersa – [rlhymersjr@sbcglobal.net (naciśnij tutaj)](mailto:rlhymersjr@sbcglobal.net%20(naciśnij%20tutaj)). Do doktora Hymersa można pisać w różnych językach, ale preferowanym jest angielski. Jego adres pocztowy: P.O. Box 15308, Los Angeles, CA 90015. Możesz również do niego zadzwonić na numer: (818)352-0452.

(KONIEC KAZANIA)

# Kazania doktora Hymersa dostępne są co tydzień w Internecie pod adresem: [www.sermonsfortheworld.com](http://www.sermonsfortheworld.com/)

# Wybierz: „Kazania po polsku”.

Teksty kazań nie są objęte prawami autorskimi. Można ich używać bez pozwolenia

doktora Hymersa. Jednakże wszystkie nagrania video doktora Hymersa oraz wszystkie kazania z naszego kościoła w formie video objęte są prawami autorskimi,

a używanie ich wymaga uzyskania zgody.

Pieśń śpiewana solo przed kazaniem w wykonaniu Benjamina Kincaida Griffitha:

„Almost Persuaded” (Philip P. Bliss, 1838-1876).